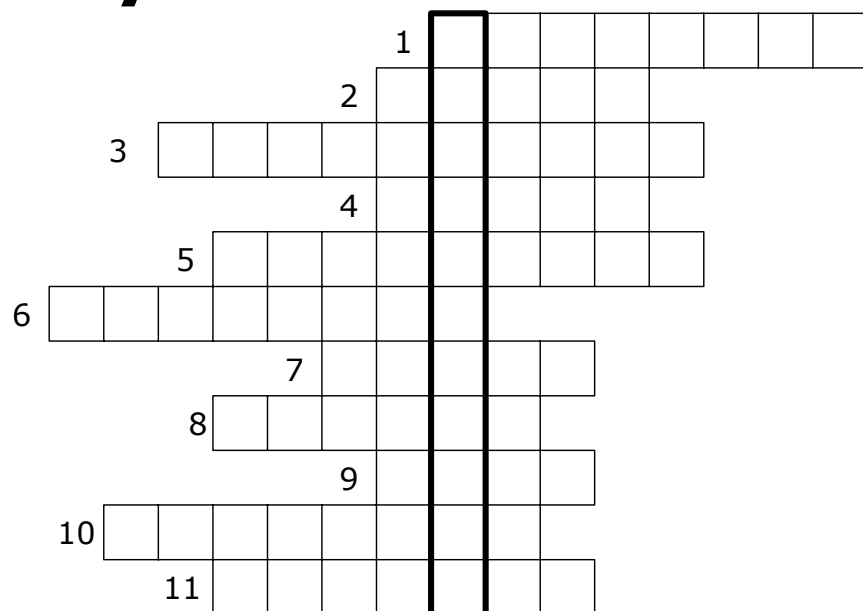


Krzyżówka



1. Zakonnice w starożytnym Rzymie.
2. Król, który swoim dotykiem zamieniał wszystko w złoto.
3. Wykrał bogom i dał ludziom ogień.
4. Grecki bóg podziemi.
5. Najbrzydszy z greckich bogów.
6. Heros o ogromnej sile.
7. Heros, który za karę musiał wtaczać kamień na szczyt góry, a ten głaz zawsze spadał.
8. Najpopularniejsza mitologia.
9. Demeter.
10. Urządzenie, które pomogło Dedalowi i Ikarowi wzbic się w przestworza.
11. Jej puszka, którą wniosła w posagu Epimeteuszowi, symbolizuje wszystkie nieszczęścia na świecie.

Redaktorzy naczelni: Natalia Nieradko IIIc, Robert Karwowski IIIb
Skład techniczny: Koło informatyczne
Opiekunowie: mgr Elżbieta Jurska, mgr Zbigniew Mroczkowski, mgr Zdzisław Koniecko
Adres: Radziłów, ul. Sportowa 1, tel.0862736480, <http://radzilow.net>



Nr 1(93) IX/X 2008

Miesięcznik Gimnazjum w Radziłowie

WITAJCIE !

Gorąco witamy wszystkich czytelników po długiej, wakacyjnej przerwie. W tym roku szkolnym do stałego grona redaktorów „Gimpressu” dołączyło kilka nowych uczniów z klasy Ia. Zarząd gazetki pozostał niezmienny. Opiekunami w dalszym ciągu są pani Elżbieta Jurska (opieka merytoryczna) oraz pan Zbigniew Mroczkowski i pan Zdzisław Koniecko, którzy odpowiadają za skład komputerowy. Redaktorem naczelnym ponownie została Natalia Nieradko z IIIc, a jej zastępcą bez zmian-Robert Karwowski z IIIb.

Redaktorzy:

Rafał Chrostowski IIIb
 Marek Szleszyński IIIb
 Łukasz Kozłowski IIIb
 Ewa Rutkowska IIIb
 Paulina Przestrzelska IIb
 Martyna Szyjko IIb

Łukasz Karwowski IIb
 Monika Piszczatowska IIIb
 Ewelina Kowalewska IIIc
 Dorota Chrzanowska IIIc
 Daniel Chrostowski IIb

Nowicjusze: Emilia Mroczkowska Ia, Weronika Kamila Kaszak Ia, Magdalena Peczyńska Ia, Jacek Chrostowski Ia. Gorąco witamy nowicjuszy, a wszystkich chętnych zapraszamy do współpracy.

Martyna, Paulina



KAPITAŁ LUDZKI
 NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Europejski Fundusz Społeczny

Wakacyjnych wspomnień czar...

1 września br. powitaliśmy nowy rok szkolny. Mimo, że wielu z was nie cieszy się z tego wydarzenia, musi podjąć to „wyzwanie” i przystąpić do nauki oraz pokazać, na co każdego stać.

Wszyscy z wakacjami łączą mnóstwo wspomnień tych miłych i przyjaznych, jak i tych, o których chcemy szybko zapomnieć. Jedni letni wypoczynek spędzili gdzieś wyjeżdżając, zaś inni (których niestety jest więcej!) swój wolny czas marnowali przesiadując w domu, często pomagając rodzicom.

Wśród uczniów naszego gimnazjum przeprowadziliśmy ankietę na temat:

Jakie według ciebie były minione wakacje? Uczniowie odpowiadali następująco:

- Były bardzo udane Ewelina IIIc
- Były udane, spędziłem je z rodziną nauczyciel informatyki
- Fajne Monika IIIb
- Super Marta IIc
- Nie mam powodów do narzekania, były fajne Paweł IIIb
- Było fajnie, byłem na wakacjach Damian Ic
- Pokręcone Piotruś Ia
- Moim zdaniem były udane. Spędziłam je z rodziną Ewelina IIb
- Były to najlepsze wakacje w moim życiu Karolina IIa
- Nudne Paulina Ic

Jak widać zdania uczniów są podzielone i wielu z nich odpowiedziało krótkim słowem, zazwyczaj „fajnie” lub „super”. Nasza rada: na przyszłość starajcie się wykorzystać ten czas na prawdziwym wypoczynku, dzięki któremu będziecie mieli co wspominać i np. opowiedzieć w Gimpressie! ☺

Magda i Emilka

Moje tegoroczne wakacje były wspaniałe! Byłam na obozie tanecznym w Kazimierzu Dolnym. Robiłam to, co uwielbiam i jednocześnie wypoczywałam. Zwiedziłam wiele ciekawych miejsc. Podczas kolonii był organizowany wyjazd na basen do Nałęczowa. Oczywiście z niego skorzystałam. Za dopłatą mogłam udać się na rejs statkiem. Było cudownie!

Później byłam na oazie w górach. Dwa tygodnie, które tam spędziłam, okazały się fascynujące, mimo że bardzo wyczerpujące. Miałam możliwość obejrzenia Morskiego Oka. Choć byłam tam już kilka razy, chciałam zobaczyć je ponownie, ponieważ to wyjątkowo śliczne miejsce. Dużo chodziliśmy po górach. Obóz ogólnie był wspaniały! Następnie odwiedziłam babcię. Te wakacje były bardzo fascynujące!

Emilia kl. Ia

HUMOR

- Tato, czy wiesz, który pociąg ma największe opóźnienie?
- Nie mam pojęcia!
- To ten, który obiecałeś mi na gwiazdkę w zeszłym roku.

* * *

- Najlepszym prezentem od ciebie dla mnie będą twoje dobre stopnie.
- Nic z tego tatusiu, już ci kupiłem skarpetki.

* * *

Klient zamawia u barmana najpierw 4 kieliszki wódki, potem 3, potem 2, wreszcie tylko 1. Wypija i zwraca się do barmana:

- Nigdy nie mogę zrozumieć – im mniej piję, tym bardziej jestem pijany.

* * *

- Często pijesz?
- Od czasu do czasu.
- To znaczy?
- Od czasu, jak knajpę otworzą, do czasu, jak knajpę zamkną.

Szczyt chamstwa: zaśpiewać 100 lat na 99 urodziny.

Lukasz Kozłowski kl. IIIb

Kącik muzyczny HOP-BĘC

1. Katy Perry: I kissed a girl
2. Lady Gagor Ft. Colby O'dunis: Just dance
3. Britney Spears: Radar
4. Eric Krydz: Pjanoo
5. Linking Park: Leave out All The Rest
6. Dave Darell: Children
7. Armin Van Buuren: In & Out of Love
8. Chris Brown: Forever
9. Pink: So what
10. Platrum: Love Shy
11. Kate Deluna : White Up
12. Guru Josh Project: Infinity 2008

Monika P.

Nauczyciel też człowiek

W tym numerze prezentujemy osobę nowej nauczycielki języka angielskiego – pani Moniki Dunaj.

Ile lat pracuje pani w zawodzie nauczycielki?

Jest to pierwszy rok mojej pracy w tym zawodzie.

Jakich przedmiotów Pani uczy?

Tylko języka angielskiego.

Ile godz. spędza Pani w naszej szkole?

Od 6 do 8 godzin dziennie.

Czy praca nauczycielki jest ciężka?

Spytajcie o to za kilka lat.

Jakie miała Pani plany na przyszłość, gdy miała Pani kilkanaście lat?

Szczerze mówiąc już od najmłodszych lat chciałam uczyć. Moja mama również pracuje w tym zawodzie, więc być może stąd to zamiłowanie.

Jakie są wady, a jakie zalety pracy nauczycielki?

Oto również zapytajcie mnie za kilka lat, gdyż jak dotąd widzę same zalety. ☺

Czego Pani najbardziej nie lubi w zachowaniu uczniów?

O tym można pisać książki, ale osobiście nie cierpię gdy uczeń rozmawia i nie uważa, a potem pyta co trzeba zrobić.

Jakie są Pani zainteresowania, hobby?

Spotkania z przyjaciółmi, czytanie książek, praca w szkole. ☺

Dziękuję pani za udzielenie wywiadu i życzę owocnej pracy i dalszych sukcesów zawodowych.

Ja również dziękuję za zainteresowanie moją osobą.

Pozdrawiam: Monika Dunaj

Rozmawiał: Marek Szleszyński

Z książki imion

Robert - imię męskie pochodzenia germańskiego, od imienia *Hrodebert*. Wywodzi się od słowa oznaczającego „ten, który jest sławny” lub „ten, który oświeca noc”. Osoba nosząca imię Robert lubi porządek, stabilność i naukę, jest niezbyt pewna siebie. Robert imieniny obchodzi 21 lutego, 27 marca, 17 kwietnia, 29 kwietnia, 13 maja, 7 czerwca, 18 lipca, 17 września i 1 listopada. Znane osoby noszące to imię:

-Robert Makłowicz- podróżnik, dziennikarz, krytyk kulinarny;

-Robert De Niro- aktor

-Robert Gónera-aktor

W naszej szkole jest 2 chłopaków o tym imieniu:

Robert Karwowski z IIIb i Robert Kosmaczewski z IIIa.

Ewa R.

Ewelina w MEN-ie

11 września. Czwartek. Dochodzi 7.00. Jestem już przed Urzędem Gminy w Radziłowie, gdzie czeka na mnie kierowca. Po chwili dołącza do nas pani Beata Ziemkiewicz. Po raz pierwszy będziemy w Ministerstwie Edukacji Narodowej.

Czas w podróży mija szybko. Wjeżdżamy do stolicy.

Najtrudniejsze zadanie przed kierowcą, musi bowiem dojechać na Szucha. Bardzo trudno jest prowadzić samochód i spoglądać na mapę. Pomoc oferuje pani Beata. Rozkłada szczegółową mapę miasta. Odnajduje trasę, którą najszybciej dojedziemy na miejsce. Zaczynają się korki. Jestem zaskoczona. Przecież o tej porze ludzie powinni być w pracy. Napięcie rośnie. Stoimy. Czy dojedziemy na czas? Dla pewności pytamy o drogę kierowcę karetki. Ten ofiarowuje nam swą pomoc. Zapala się zielone światło. Jedziemy za nim. Parkujemy nieopodal Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

A tam... Reporterzy wielu stacji telewizyjnych, policja, ochrona. Wszyscy oczekują na przyjazd ministra spraw zagranicznych Rosji.



Nieopodal MEN. Zauważamy grupkę młodzieży. To laureaci konkursu. Wchodzimy do Mauzoleum Walki i Męczeństwa. Przed nami ogromny ekran. Wokół ciemno. Cisza. Przechodzimy korytarzem. Z głośników dochodzą dźwięki, niemieckie rozkazy, przemowy. Mijamy pokój przesłuchań i cztery „tramwaje” – cele nazwane tak ze względu na ustawienie krzeseł. Idziemy dalej.

Widzimy więzienne łóżka, kajdany, narzędzia tortur. Czy były one „świadkami” męczarni Rudego – bohatera powieści A. Kamińskiego „Kamienie na szaniec”? Wychodzimy zadumani. Jeszcze tylko pamiątkowe zdjęcie przed ministerstwem.

Wchodzimy do środka. Kierujemy się na piętro. Oglądamy wystawę nagrodzonych prac, po czym wchodzimy do sali konferencyjnej. Wszystkich serdecznie wita wiceminister Krzysztof Stanowski. Wręcza dyplomy i nagrody książkowe laureatom i autorom wyróżnionych prac. Niektórzy z nich przybyli z odległych miejsc Polski, np. Wrocławia, Opola.

Obiad. Pora opuścić gościnne mury ministerstwa. Wsiadamy do auta. Jak dobrze jest być w drodze do domu.

Korzystając z okazji chciałabym złożyć podziękowania Pani Genowefie i Antoniemu Brzozowskiemu oraz Pani Romualdzie i Jerzemu Kowalewskim, dzięki którym mógł powstać mój reportaż. Dziękuję również Pani Beacie Ziemkiewicz, która przekonała mnie go tego, żeby stworzyć opowieść o ludziach, których serce bije we Mścichach.



Ewelina Kowalewska

Odpoczywaliśmy co chwila w cieniu drzew, bo słońce świeciło niemiłosiernie. Zapas wody malał z każdym przebyтым kilometrem, a przed nami jeszcze droga powrotna. Ale wyznaczyliśmy sobie cel i musieliśmy go osiągnąć, postawić stopy na szczycie... Po wielu godzinach wędrówki dotarliśmy na miejsce. Spotkaliśmy się również z tą „zagubioną” grupką. Wszyscy razem weszliśmy na szczyt. Jedni zadowoleni z silnej woli i kondycji, inni - rozczarowani widokiem: „Co w tym pięknego, szare góry i drzewa...” Tak właśnie reagowała część osób. A uwierzcie, że widok był niesamowity. Gór nie da się opisać słowami, trzeba je po prostu zobaczyć na własne oczy...

Wraz z 27 sierpnia uświadomiliśmy sobie, że na nas już czas. Ostatnie śniadanie było bardzo przyjemne. Śmiechom i żartom nie było końca. Ale to tylko pozory. W głębi serca wszystkim żal było opuszczać Szczawę. Zżyliśmy się wszyscy. Przyzwyczailiśmy się już nawet do tego, że mamy wspólne prysznice, a nawet do tego, że o 22:30 było cisza nocna. Ciężko było wsiadać w autokar i pozostawić nowo poznanych znajomych ze Szczawy i tę szkołę, w której mieszkaliśmy przez dwa tygodnie. Jedynie na fotografiach uwieczniliśmy cudowne krajobrazy. Reszta wspomnień pozostanie na zawsze w naszych sercach.

Ewelina K

V Jesienny Bieg Jelonka

Ponad 200 osób wzięło udział w V Biegu Jelonka w Radziłowie. Do sportowej rywalizacji przystąpiło pięć szkół z terenu gminy Radziłów: szkoły podstawowe z Kramarzewa, ze Mścich, ze Słucza i Radziłowa oraz gimnazjum z Radziłowa. Wszyscy uczestnicy startowali w oddzielnych kategoriach wiekowych poczynając od klas „0”, a kończąc na kategorii OPEN dla osób dorosłych. Organizacja tej sportowej imprezy możliwa była dzięki dobrej woli Pani Dyrektora Anety Michałowskiej oraz dzięki wsparciu udzielonemu przez wójta - Pana Roberta Ziemkiewicza oraz Urząd Gminy w Radziłowie, który sfinansował zakup medali, słodczy oraz nagród rzeczowych. Do grona darczyńców dołączyli również: Pan Krzysztof Milewski, firma Camp-Pisz i hotel Joseph Conrad z Pizsa, sponsorując nagrody rzeczowe, koszulki i napoje. Opiekę medyczną sprawował Ośrodek Opieki Zdrowotnej w Radziłowie.

To niecodzienny widok, gdy w jednym miejscu, i o tej samej porze, spotyka się tak wielu miłośników biegania. Propagowanie zdrowego stylu życia poprzez czynny udział w imprezach tego typu jest wspaniałym sposobem na edukację prozdrowotną dzieci i młodzieży, a także zapobieganie różnego rodzaju patologiom społecznym i chorobom. „Ruch jest w stanie zastąpić prawie każdy lek, ale wszystkie leki razem wzięte nie zastąpią ruchu” (dr Wojciech Oczko). Zaangażowanie samorządu, środowiska lokalnego, dyrektorów i nauczycieli przekłada się na motywację uczniów do uczestnictwa w sporcie i rekreacji.

Mariusz Kaszak

Kto pierwszy ten lepszy!

Piątek zaczęliśmy od śniadania, na którym Pan Tarnacki przedstawił nam plan dnia. Uświadomił nam również, że nie jesteśmy tu po to, by odpoczywać. Pół godzinna przerwa po posiłku, następnie rozgrzewka i dwugodzinny trening na hali. Nie było łatwo. Forhend, bethend, forhend, bethend i tak w kółko. Cały trening przebiegał pod okiem Pana Taranckiego, który ze stoperem w ręce nieubłagalnie odliczał czas, co do sekundy. Nie było więc mowy o chwili odpoczynku. Jedyne minuta po to, by ewentualnie napić się wody. Potem ciąg dalszy trenowania poszczególnych elementów. A na koniec ćwiczenia rozciągające. Jaką ulgę odczuwaliśmy, kiedy trener ogłaszał koniec treningu... Wszyscy zmęczeni rozchodziliśmy się do klas i szybko pod prysznic, bo kto pierwszy, ten lepszy! Następnie obiad i wycieczka po okolicy. W czasie, gdy jedna grupa zwiedzała okolice, inni trenowali dalej, a po powrocie krótki odpoczynek i zmiana. Znowu trening, tyle tylko, że trochę mniej męczący jak rano. Potem kolacja i wieczorny trening dla chętnych...

Góry, nasze góry!

Kolejne dni przebiegały tak samo. Trenowaliśmy i zwiedzaliśmy. Już coraz mniej odczuwaliśmy zmęczenie. Poprawiliśmy swoją kondycję. Odpoczynku nie było nawet w niedzielę. Tradycyjnie uczestniczyliśmy w mszach świętych, a po powrocie obowiązków ciąg dalszy... Ale to nie! Tu, na sporcie skupiał się przecież ten obóz, a zmęczenie wynagradzały nam piękne widoki. W ciągu tych czternastu dni zwiedziliśmy jeszcze Kraków, Nowy Sącz, słowackie baseny termalne, Mogielnice i wszystkie zakątki Szczawy. Wkoło góry i wzniesienia, charakterystyczne domki i ten góralski akcent miejscowych. A trzeba przyznać, ludzie mieszkający w Szczawie byli bardzo uprzejmi. Z życzliwością spotykaliśmy się na każdym kroku na spacerach, w sklepie, czy na poczcie. Bardzo sympatyczna była także tamtejsza młodzież. Otwarci na nowe znajomości młodzi górale towarzyszyli nam w pieszych wycieczkach, uczyli nas gwary, pokazywali uroki gór i przede wszystkim byli naszymi przewodnikami, za co jesteśmy im bardzo wdzięczni...

Razem, a jednak osobno

Jedną z najdłuższych pieszych wycieczek okazała się droga na najwyższy szczyt w Szczawie mający 1210m n.p.m., na który poświęciliśmy niemal cały dzień. Naszymi przewodnikami byli chłopcy ze Szczawy, którzy jako tako znali trasę na Gorc. wyruszyliśmy po obiedzie. Dzień był bardzo udany. Słońce świeciło cały czas, jak na złość, a my szliśmy i szliśmy... Z początku stanowiliśmy zwartą grupę. Z czasem jednak część została w tyle, inni, chcąc mieć już to wszystko za sobą, wyparli do przodu. Tym sposobem ci z przodu skręcili nie w tę drogę, co trzeba. Na szczęście był z nimi jeden miejscowy. Ileż czasu zajęło nam na skontaktowanie się z nimi. Czekaliśmy, myśląc, że wrócą. W końcu daliśmy sobie spokój i uzgodniliśmy że spotkamy się na miejscu.

Z pamiętnika koła gimnazjalnego odc. 1

Podczas wakacji często rozmyślałem nad tym, jak będzie w gimnazjum, jacy będą nowi koledzy, koleżanki i nauczyciele. Obawiałem się, że będzie trudniej niż w podstawówce, tak właśnie mówili starsi koledzy. Po dwóch tygodniach nauki wiem swoje. W gimnazjum jest naprawdę fajnie. Nauczyciele okazali się mili. Z kolegami można ciekawie porozmawiać na przerwach (szkoda, że są takie krótkie). Przed lekcjami lub po nich można uczestniczyć w zajęciach świetlicowych i oczywiście pograć w piłkę nożną. Można też pójść do biblioteki, gdzie są komputery z dostępem do Internetu. Chętni uczniowie mogą pogłębiać swoją wiedzę w różnorodnych kołach zainteresowań. Nie lada atrakcją (szczególnie dla chłopców) jest turniej piłki nożnej halowej, który rozpocznie się niebawem. Od starszych kolegów wiem, że życie w gimnazjum uatrakcyjnają wycieczki, dyskoteki i konkursy. Wyposażenie szkoły też zrobiło na mnie pozytywne wrażenie. Jednym słowem: „W takim gimnazjum żyć nie umierać”. Szkoda tylko, że trzeba się dużo uczyć. Niestety, egzamin gimnazjalny nadejdzie szybko.

*Uczeń kl.Ia***Wywiad(ówka) – pierwsze opinie o gimnazjum**

Buda, ale jest fajna.

Jacek Ch. Ia

Nie podoba mi się.

Maciek A. Ia

Jest duża, kolorowa i fajna.

Mariusz J. Ib

Wporzo jest.

Mariusz K. Ib

Jest duża...

Paweł Ic

Jest super, a w szkole jest wielu fajnych ludzi.

Magda P. Ia

Wspaniała szkoła, mili nauczyciele.

Emila M.

Można dostać w łeb.

Darek M.

Zimno jak w psiarni.

Kot

Plejada kotów

W tym roku grono gimnazjalistów powiększyło się o nowych uczniów: W klasie Ia są Maciek Antosiewicz, Jacek Chrostowski, Mateusz Dobrzycki, Jarek Gardocki, Wojtek Gardocki, Ania Karwowska, Kasia Karwowska, Weronika Kamila Kaszak, Piotrek Filipkowski, Piotr Korytkowski, Marek Mieczkowski, Marta Mikucka, Emilia Mroczkowska, Rafał Kuczewski, Magda Peczyńska, Krzysiek Perzanowski, Magda Sokołowska, Justyna Tyszkiewicz, Ola Włodkowska, Katarzyna Beata Zarzecka, Damian Czarnecki i Darek Mościcki. Opiekunem klasy jest pani Edyta Sosnowska. W klasie Ib uczą się Radosław Borawski, Sławomir Chrzanowski, Dąbrowska Arleta, Mariusz Ekstowicz, Szczepan Ekstowicz, Adam Grabowski, Natalia Jeżak, Mariusz Jurski, Agnieszka Kłos, Karol Konopka, Marian Krawcewicz, Marta Kadyszewska, Marcin Malinowski, Magda Mordasiewicz, Diana Mocarska, Martyna Piotrowska, Paweł Ramotowski, Paweł Mroczkowski, Daniel Mroczkowski, Waclaw Orłowski, Paweł Tokarzewski, Katarzyna Zalewska. Wychowawcą tej klasy jest pani Dorota Mroczkowska. Do klasy Ic należą: Edyta Borawska, Chyliński Piotr, Krystian Dorowski, Krzysztof Drozdowski, Faustyna Filipkowska, Adam Marek Kuczewski, Alicja Łempicka, Beata Łoniewska, Patrycja Łoniewska, Paulina Milewska, Magdalena Nieradko, Angelika Izabela Obrycka, Karolina Przestrzelska, Emilia Rogowska, Adam Rogowski, Damian Rogowski, Daniel Rudnicki, Wojciech



Rynkiewicz, Magdalena Elwira Samełko, Iza Wysocka, Ewa Zalewska, Kamil Norbert Zalewski, Wojciech Zaniewski. Opiekunem klasy jest pani Maria Gadomska. Mamy nadzieję, że nowi uczniowie dobrze poczują się w naszej szkole.

Dorota Chrzanowska

Wakacje pod górę

Ciężkie walizki, torby, plecaki... Za szybą piękną pogodą, a przed trzydziestoosobową grupą tenisistów z Łomży, Piątnicy, Radziłowa, Wizny i Zambrowa daleka, męcząca, kilkunastogodzinna droga do Szczawy - miasteczka położonego na południu Polski. Właśnie tam spędziliśmy dwa sierpniowe tygodnie na trenowaniu przed wszystkim, zwiedzaniu i poznawaniu się wzajemnie.



W drodze!

14 sierpnia. Czwartek. Dochodzi 9:00. Wraz z Magdą Przestrzelską (uczennicą IIa) oraz Wioletą Polkowską (absolwentką naszego gimnazjum) zbliżamy się do Łomży. Celem jest Plac Niepodległości, gdzie mamy spotkać się całą grupą. Nie ma problemu ze znalezieniem miejsca. Już z daleka widać wielki autokar, a wkoło młodzież z bagażem przy boku. Pan Tarnacki - organizator obozu sportowego- zwołuje wszystkich do autokaru. Daje nam chwilkę na pożegnanie z najbliższymi. Ruszamy. Droga okazuje się najgorsza. Perspektywa setek kilometrów i kilkunastu godzin jazdy nie jest zbyt zachęcająca, ale przecież warto. Zniesiemy wszystko, byle dotrzeć na miejsce... Około godziny 19:00 zatrzymujemy się przy szkole. Dyrektor pokazuje nam klasy, w których mamy spać. Potem szybka kolacja i pierwsza noc w nowym miejscu, to najważniejsza, „niebieska noc”...